Rozmaitości.

W Sobotę. Nro. 5. 21. Marca 1818.

Obserwacye meteorologiczne, czynione we Lwowie w miesiącu Styczniu 1818.

I. Barometr (Miara Wiedeńska; Normowa Temperatura + 14° Reomiura.)

Naywiększa wysokość (dnia 3go o godzinie 10tey wieczorem) 28''. 7'''. 3, 4.

Naymnieysza wysokość (dnia 16go o wschodzie słońca) 27'''. 7''' o. 6.

a zatem cała odmiana wynosi 1''. 0'''. 2, o.

Znakomite odmiany w przeciągu 24ch godzin wydarzyły się od dnia 7go do 8go, tudzież od 15go do 16go, gdzie Barometr pierwszych dni spadł. 0. 0''. 4'''. 3, 4. a ostatnich dni 0. 0'' 6'''. 7, 4. (W nocy z dnia 15go na 16sty. był czas burzliwym.)

Sredni stan Barometru w tym miesiącu był:

O wschodzie słońca . . .	28''.	2'''.	1,	86
O godzinie 2giey po południu . . .	28.	1.	11,	74.
O godzinie 10tey wieczorem . . .	28.	2.	0,	18.
Według wszystkich obserwacyi	28.	2.	0,	59.

II. Termometr (Reomiura.)

Naywiększe ciepło w tym miesiącu było dnia 17go (po burzy) o godz. 2giey po południu + 4o.; naywiększe zimno było w nocy z dnia 3go na 4ty, a wynosiło — 14°, 9.

Naywiększa zmiana temperatury była 18°, 9, a w przeciągu 24ch godzin dnia 14go 7°.

Srednia temperatura była o wschodzie słońca . . . — 3°, o 9.

O godzinie 2giey po południu — 0, o 2.

— — 10tey wieczorem . . 2, o 8.

Według wszystkich obserwacyi . — 1, 73

Srednia codzienna rożnica między temperaturą ranną i wieczorną wynosiła 3°, o 7.

Niemarzło wcale w 3ch dniach;

Marzło na przemiany w 18 —

— — ciągle w 10 —

Naydłuższa trwałość ciągłego mrozu czyli czasu, w którym odwilż wcale nie była wynosiła dni 6.

III. Hygrometr. (Sossiura.)

Naywiększa suchość atmosfery była dnia 4go Stycznia. Hygrometr doszedł więc tegoż dnia o godzinie 2giey po południu 57°, 1. Naywiększa wilgość (dnia 22go o godz. 10tey wieczorem) doprowadziła Hygrometr do 98°.

Sredni stan Hygrometru był o wschodzie słońca . . . 89°, 76.

O godzinie 2giey po południu . . 82, 74

— — 10tey wieczorem . . 87, 89

Według wszystkich obserwacyi . . 86°, 80.

IV. Ombrometr (Miara Wiedeńska.)

Nayobfitszy śnieg czynił w przeciągu 24ch godzin, według wysokości spadłey wody o''. 2'''. 3.

Całkowita summa spadłego w tym miesiącu deszczu i śniegu wynosiła według wysokości wodney o. cali, 10 linii i 10 punktów.

Z tego wypada na ilość wody, która w czasie południowego ustępku (declinatio) xiężyca spadła o''. 2'''. 1. — Na tę zaś, która spadła w czasie północnego ustępku xiężyca o''. 8''. 9

V. Wiatry. Panuiący wiatr w tym miesiącu był południowo-zachodni, po nim południowo-wschodni; pierwszy wiał 37, a drugi 20 razy podczas 93ch obserwacyy. — Podczas teyże samey liczby obserwacyy była raz cisza; słaby wiatr był 75 razy, średni 10, a mocny 7 razy. — Dnia 16. Stycznia była gwałtowna burza z strony południowo-zachodniey.

VI. Odmiany powietrza. W miesiącu Styczniu było 3 dni pogodnych, 8 słabo zachmurzonych, 18 mocno zachmurzonych, a 3 zupełnie zachmurzonych. — Deszcz padał w dniu iednym, a śnieg w dniach 16stu, ale nigdy ciągle. — Zima teraźnieysza należy w ogólności do łagodnych, a dotąd nie spadła ieszcze znakomita massa śniegu.

Statystyczny Obraz Europy na początku roku 1818.

(Z dodaniem statystyczney tabelli.)

Europa iest ze wszystkich części Swiata naymnieyszą, a nawet o znaczną część szczupleyszą, aniżeli Australiia, gdyż tylko z większą iey wyspą prawie się równa. Atoli w stosunku przestrzeni swoiey iest daleko więcey zaludniona, ucywilizowana i potężnieysza, aniżeli którakolwiek bądź inna część Swiata. Jeżeli na powierzchnią Ziemi 9,281,900 mil kwadratowych, z tego zaś 2,380,000 takichże mil na ląd iey wypada, tedy Europa maiąca 153,500 mil kwadratowych zaymuie szesnastą część ogólney powierzchni lądu, i okazuie się zatem tylko małą cząstką powierzchni Ziemi.

Według dat naylepszych, może się na całey ziemi około 707 milionów ludzi znay-

dować. Z tego zaymuie szczupła Europa 180 1/2 milionów, a zatem więcey, iak czwartą część wszystkich mieszkańców Ziemi, a żadna część Swiata nawet Azya nie ma tak liczney ludności, iak się tu na przestrzeni mili kwadratowey skupia. Można (biorąc środkową miarę) rachować, że się w Azyi 499, w Afryce 190, w Ameryce 43, a w Australii 11 ludzi na iedney mili kwadratowey mieści. Europa zaś liczy ich na podobney przestrzeni 1,176, a przecież nie ma żadney części Ziemi dla któreyby przyrodzenie mniey uczyniło, czyli którąby skąpiey wyposażyło. To, czem iest, winna iest Europa samey tylko uprawie, i wielkiey pracowitości mieszkańców swoich, którzy się do samych nawet nayostatecznieyszych krain północnych przedarli, i tam sobie skrzepłą naturę zhołdowali. Jeżeli lodem pokryte przestrzenie wysokiey północy, i ślizkie grzbiety gór Alpeyskich, a zatem około 12,000 mil kwadratowych, czyli trzynastą część ogołu odtrącić chcemy, należy reszta Europy całkiem do natury.

Europa liczy, ieżeli związkowe Państwa Niemieckie i Helwecyę za iedności bierzemy — 23, ieżeli zaś każdy Członek oboyga tych Państw związkowych z osobna uważamy, 77 Państw udzielnych i niepodległych — Ależ między temi Państwami, — iakże wielka zachodzi sił nieproporcyonalność, tak miedzy sobą iako też przeciwko sobie! Rzućmy tylko okiem na tabellę. Rossya sama iedna zaymuie nie mniey, iak 73,000 mil kwadratowych, a zatem niemal połowę całego stałego lądu Europeyskiego; Szwecya zaymuie przeszło część dziesiątą, Austrya część czternastą, a Francya zupełną część pietnastą; iakże nieznaczącemi przeciwko nim punktami są Rzeczpospolita San Marino, która zaledwie półtory mili kwadratowey zaymuie, Rzeczpospolita Krakowska i Xięstwo Luka, tudzież Wyspy Jońskie, które iednakowoż w wielkim Państw łańcuchu niepodległemi są ogniwami.

Co do ludności, w tey się większe Państwa bardziey ku sobie zbliżaią. Do pierwszego rzędu należą: Rossya, która z Polską 34,400,000 dusz liczy; Francya, z 29,300,000, zaś Austrya z 28,200,000 mieszkańców; do drugiego zaś rzędu: Wielka Brytaniia z 17,200,000, Związek Państw Niemieckich z 11,800,000, Prusy, z 10,700,000 i Hiszpaniia z 10,400,000 mieszkańców. Wszystkie inne Państwa maią mniey ludności, a mała Rzeczpospolita San Marino z 7,000 mieszkańców swoich zaymuie także co do ludności stopień ostatni.

Co do gęstości ludzi, w tey mierze Południe i Środek nieskończenie przewyższaią zimne Kraie północne. Ludność ogranicza się koniecznie przez massę żywności. Gdzie dobrotliwa natura środki do utrzymania życia ułatwia, tam mnożą się ludzie ogromnym postępem, nawet pod naygorszem urządzeniem, nawet pomimo woien naykrwawszych; przeciwnie zaś na północy, gdzie utrzymaniu się człowieka tak wiele przeszkod na zawadzie stoi, siła płodności zwolna się tylko rozwiia. Od czasu upadku dawnego Państwa Rzymskiego ucierpiały Włochy wpośrod zaburzeń w naywyższym stopniu pustoszących, a przecież wszystkie te klęski, które ie dotykały, nigdy nie miały wpływu do zmnieyszenia się ludności, i zawsze ieszcze należą Włochy do nayludnieyszych Państw na Swiecie, licząc 4000 ludzi na przestrzeni iedney mili kwadratowey. Daniia przeżyła wieki w głębokim pokoiu, a przecież ludność oneyże nie może dochodzić wyżey, aniżeli za czasów Małgorzaty północney wynosiła.

Nayuboższemi w ludzi Państwami Europeyskiemi są Szwecya i Norwegiia. Obiedwie położone są w głębokiey północy, obiedwie nie wydaią tyle zboża, ile potrzebuią, a wszystka żywność nader iest skąpa. Przeto też i człowiek tak rzadko iest zasianym, że w samey Szwecyi tylko 302 - w Norwegii wcale iuż tylko 118, w obydwóch zaś 218 głów, biorąc środkową miarę, na przestrzeń iedney mili kwadratowey wypada. Szwecya ucierpiała wprawdzie niezmiernie przez rolle woienne, które Gustaw Adolf i Karolowie na widowni Europeyskiey grali; atoli to wszystko nie przyczyniało się tak do mizernego stanu ludności tameczney, iak fizyczne przeszkody, które iey na zawadzie stoią i które iey przez czas nieiaki przeszkadzać będą. Daniia, drugie Państwo północne, ma na swoich wyspach i w swoich Kraiach Niemieckich daleko lepszą ziemię i daleko więcey środków utrzymania się; stan iey ludności iest przeto nierównie mocnieyszym; a lubo do niey także lodem pokryta Islandya należy ma przecież z nią razem na mili kwadratowey 672, bez niey zaś 1,400 mieszkańców, a przeto więcey nad wszystkie Państwa Skandynawskie zbliża się do środkowey miary ludności Europeyskiey.

Ogromna Rossya prawie połowę powierzchni stałego lądu Europeyskiego zaymuiąca, ma 34,400,000 ludności, liczy więc na

łonie swoiem dopiero 1/90 ogółu mieszkańców Europeyskich. Srodkową miarą mieści się ich 450 na przestrzeni mili kwadratowey, a zatem stoi w tem Rossya wciąż ieszcze niżey Danii. Prawda, że cała piąta część powierzchni Rossyyskiey do strefy półnecney, prawie na wszelką uprawę niezdatney, należy, prawda, że na południu niezmierne stepy piaszczyste posiada, które pracowitości ludzkiey dotychczas nieprzezwyciężone zapory stawiały; iednakowoż należą środkowe iey części do nayżyżnieyszych Prowincyi Europeyskich, a ludność postępuie tam na przód krokiem tak szybkim, że wewnętrzne oneyże wzrastanie co rok przeszło na pół miliona rachować można: Każda centuria mnoży w sobie samey kapitał ludzi co roko 1 1/10, czyli 100,000 ludzi otrzymuią przez przewyżkę narodzonych, co rok 1,100 ludzi nadrostu; przy równym więc postępie mogła się przeto ludność Państwa Rossyyskiego w przeciągu lat blisko 80 w sobie samey podwoić.

Obracaiąc się od Północy na Południe i Zachód naszey części Ziemi, znayduiemy tam między nayludnieyszemi kraiami naypierwey Francyę, Państwo, które na 10,148 milach kwadratowych 29,300,000 mieszkańcow liczy, a co do ludności, drugiem iest Państwem Europeyskiem. Francya ma nader szczęśliwe położenie, ziemię buyną i żyżną, a mieszkańców pilnych i bardzo pracowitych; ludność więc Francuzka nigdy się zatamować nie mogła, równie iak krwawe woyny domowe w wiekach środkowych, panowanie Ludwika XIVgo, pustosząca rewolucya i iak trwonienie ludzi przez Napoleona, żadnego ubytku ludności sprawić nie zdołały. Od roku 1790 pomnożył się kapitał ludzi przeszło o 3 miliony, a Francya liczy ich teraz 2,800 na mili kwadratowey.

Przy równie szczęśliwem położeniu i iednakiey obfitości płodów, należy przeciwnie Hiszpaniia do nayuboższych w ludzi Kraiów Europeyskich, ma bowiem tylko 1,171 ludzi na mili kwadratowey. Czego od Filipa IIgo woyny nie pochłonęły, zabrały iey niezmierne osady w trzech częściach Swiata posiadane, do których się od zakwitnienia onychże przeszło połowa mieszkańców Hiszpańskich powoli wyniosła. Ludność Hiszpanii, wypleniła się przez wynoszenie się do Ameryki.

Mniey ucierpiała przez to szczupła Portugaliia. Lubo posiada bogatą Brazyliię, którą wielką częścią mieszkańców swoich wyposażyła, luboć wyspy Azorskie, Madeira, Kabo-Verde i Gwinea, z iey iedynie łona są zaludnionemi, przecież wciąż ieszcze żyie w Portugalii około 3,700,000 ludzi, a każda mila kwadratowa liczy ich według środkowey miary 2,205, a zatem dwa razy tyle iak w Hiszpanii.

Włochy są Krajem obfitym dla którego się natura we wszystkiem wylała. Wszystkie nieszczęścia, które się od początku ery chrześciiańskiey na Włochy były zwaliły, nie miały wcale żadnego wpływu do mocy płodności człowieka, i Włochy są wciąż ieszcze tak ludne, a raczey ludnieysze, aniżeli za owych czasów, kiedy pod Augustem cały Swiat cywilizowany u nóg ich leżał. Wciąż ieszcze liczą one według środkowey miary blisko 4000 ludzi na mili kwadratowey, a na żadney przestrzeni ziemskiey nie ma tak wielkiey massy skupioney ludności, iak w niektórych częściach Lombardyi, w szczęśliwey Kampanii, i na wyspie Malcie.

Na Wschodzie znayduiemy, Kray, który był niegdyś siedzibą oświaty i umieiętności ludzkiey, ale pod panowaniem Ludu barbarzyńskiego naygłębiey podupadły, gdzie fanatyzm i despotyzm tłumi w zarodzie wszelką iskierkę przemysłu, któraby się gdziekolwiek bądź błysnąć odważyła, i gdzie co rok bardziey szerzy się pustoszenie ziemi i zdziczenie ludzi. Europa Osmańska iest Europie wydartą i więcey iuż do niey nie należy, wszystko stało się tam Azyatyckiem, a Ateny i Sparta w gruzach są zagrzebane. Tam, gdzie się niegdyś człowiek o człowieka tłoczył, żyie może ieszcze około 872 ludzi na przestrzeni mili kwadradowey.

Przychodziemy teraz do środka Europy, Tu należą potężne Państwa: Austrya, Prusy, Wielka Brytaniia, Związek Państw Niemieckich, Niderlandy i Helwecya. Te kraie zaymuią razem do 27,900 mil kwadratowych, i prawie 75 milionów mieszkańców, a zamieszkane są po naywiększey części przez Ludy pokolenia Niemieckiego, u których podział pracy, stosunki przedmiotów zatrudnienia, i rożnica mieszczan od wieśniaków, wszędzie są iednakie. Pomimo tego, że natura te Kraie nie wszędzie z iednaką hoynością uposażyła, należą one przecież do nayludnieyszych na Ziemi Kraiów. Na iedney mili kwadratowey żyie w Niderlandach 4,549 -, w Wielkiey Brytanii 3,164 - w Państwach Niemieckich 3,510 -, w Austryi 2,322 -, w Prusiech 2,179 -, a nawet na Alpach Helwecyi 1,918 ludzi.

Statystyczny Wykaz wszystkich Państw Europeyskich, na rok 1818.

Państwa Europeyskie	Przestrzeń w jeograficznych milach kwadratowych			Ludność			Mieszkańców na mili kwadratowey			Siła zbroyna lądowa	Siła zbroyna morska	Panuiący		
	w Europie	za Europą	Ogółem	w Europie	za Europą	Ogółem	w Europie	za Europą	Ogółem		Okręty	Imie	wiek	Rok objęcia Rządu
1 Rossya	70,725	272,590	343,315	31,601,400	8,376,800	39,978,200	447	31	117	630,415	226	Alexander I.	40	1801
Polska	2,215	—	2,215	2,793,000	—	2,793,000	1,261	—	1,261	50,000	—	Alexander I.	40	1815
2 Francya	10,148	844	10,992	29,327,388	455,900	29,783,288	2,890	540	2,709	120,000	200	Ludwik XVIII.	62	1814
3 Austrya	12,134	—	12,134	28,178,836	—	28,178,836	2,322	—	2,322	240,000	34	Franciszek I.	50	1792
4 Wielka Brytania	5,443	70,093	75,536	17,224,000	50,389,000	67,613,000	3,164	719	895	140,410	1,030	Jerzy III.	79	1760
5 Związek Państw Niemieckich bez Austryi Prus etc.	3,352 1/2	—	3,352 1/2	11,768,862	—	11,768,862	3,510	—	3,510	131,531	—	— —	—	—
6 Prusy	4,882	—	4,882	10,639,616	—	10,639,616	2,179	—	2,179	160,000	—	Fryderyk Wilh. III	47	1797
7 Hiszpaniia	8,878	240,863	249,741	10,372,500	17,938,000	28,310,500	1,171	75	130	80,000	150	Ferdynand VII.	33	1808
8 Państwo Tureckie	8,700	33,157	41,857	7,500,000	16,000,000	23,500,000	862	482	562	180,000	70	Mahmut II.	33	1808
9 Obiedwie Sycyllie	2,035	—	2,035	6,619,638	—	6,619,638	3,255	—	3,255	32,000	24	Ferdynand IV.	67	1759
10 Niderlandy	1,149	5,236	6,385	5,226,859	2,800,000	8,026,859	4,549	534	1,257	60,000	100	Wilhelm I.	45	1813
11 Sardyniia	1,278	—	1,278	3,974,500	—	3,974,500	3,110	—	3,110	36,000	10	Wiktor Emanuel I	58	1802
12 Portugaliia	1,687	100,015	101,702	3,683,000	3,967,000	7,650,000	2,209	39	73	56,000	100	Jan VI.	51	1816
13 Szwecya	8,598	3	8,601	2,600,000	8,000	2,608,000	302	2,665	303	41,567	220	Karol XIII.	69	1809
i Norwegiia	7,558	—	7,558	885,431	—	885,431	118	—	118	12,000	111	Karol XIII.	69	1814
14 Państwo Papiezkie	715	—	715	2,373,719	—	2,373,719	3,334	—	3,334	5,000	5	Pius VII.	75	1800
15 Helwecya	871	—	871	1,713,800	—	1,713,800	1,918	—	1,918	32,880	—	— —	—	—
16 Daniia	2,408	230	2,638	1,617,640	103,608	1,721,248	672	450	653	27,000	20	Fryderyk VI.	50	1808
17 Toskaniia	396	—	396	1,178,525	—	1,178,525	2,976	—	2,976	3,000	4	Ferdynand III.	49	1790
18 Parma	106	—	106	376,558	—	376,558	3,552	—	3,552	800	—	Marya Ludwika	26	1815
19 Modena	81	—	81	331,857	—	331,857	4,092	—	4,092	1,200	—	Franciszek d'Este	38	1814
i Massa-Carrara	15	—	15	37,507	—	37,507	2,500	—	2,500	—	—	Marya Beatryx	68	1790
20 Wyspy Jońskie	41	—	41	230,000	—	230,000	5,609	—	5,609	—	15	— —	—	—
21 Luka	20	—	20	137,525	—	137,525	6,376	—	6,876	—	—	Marya Ludwika	35	1815
22 Kraków	20	—	20	61,000	—	61,000	3,050	—	3,050	—	—	— —	—	—
23 San Marino	1 1/2	—	1 1/2	7,000	—	7,000	4,666	—	4,666	—	—	— —	—	—
Ogółem	153,457	723,031	876,488	180,460,161	100,138308	280598469	1,176	—	—	2,048803	2,339			

Wiadomość o Odessie.

„Przeieżdzaiąc przez dzikie stepy Chersońskie, na 300 blisko wiorst rozciągaiące się, nic nie widać prócz pustyni, możnaby powiedzieć, zupełnie niemieszkalney. Zdaie się, iż przyrodzenie samo z siebie niekontente zasypia tu w ponurem i wiecznem milczeniu. Nie zawadzi mieć przy sobie kompas i kartę jeograficzną, gdyż bardzo łatwo zbłądzić można na tem nieprzeyrzanem morzu równin. — Ktożby się mógł spodziewać, że w środku tych niemieszkalnych, i, iż tak rzec można, dzikich przestrzeni, iest piękne, obszerne, ludne i postępem handlu zadziwiaiące miasto, gdzie umieiętności, piękne sztuki, i rękodzielnie olbrzymim wzrastaią krokiem!

„Przed dwudziestu laty spokoynie paśli stada Tatarowie ponad brzegami Czarnego morza, ani im kiedykolwiek myśl podobna przyyść mogła, że uboga ich wioska Hadzybey stanie się wkrótce znakomitem miastem! Do roku 1805 Odessa ledwie 300, i to źle zbudowanych, liczyła domów. Nie wielka liczba Greków i, innych cudzoziemców kierowała sprawami rodzącego się handlu. Okolice Odesssy wystawiały głuchą, niemieszkalną i odludną krainę. Czemże się to dzieie, że po upłynieniu lat tak niewielu, są w temże mieyscu obszerne miasto, piękne gmachy publiczne, i zbytek we wszystkiem, a okolic, teraz uprawnych i żyżnych, poznać nie można? — Takie to są cudowne skutki handlu! Z resztą handel sam z siebie nie mogłby takich zrobić postępów. Potrzeba było koniecznie dzielney pomocy ze strony Rządu, potrzeba było aby szczęśliwa kraina i miasto Odessa w Rządcy swoim znalazła tak wielkiego Męża, iakim był Xiąże Richelieu. Iemu to kwitnąca Odessa handel swóy i całą winna pomyślność, które śmiała i silna ręka iego całym wiekiem posunęła na przód.

Od—ssa liczy teraz 25,000 mieszkańców, a przeszło 2,000 domów. Ulice po większey części są proste i szerokie, place liczne i porządne. Drogi niektóre dla pieszych wysadzone są topolami; nadto, przed oknami każdego domu zasadzone akacye lub inne drzewa. Tę gęste szeregi drzew, przez których małą zieloność przezieraią zabudowania, nadaią długim ulicom Odessy wspaniałą postać. Nie ma tu wielkich pałaców odznaczaiących się przez doskonałość sztuki budowniczey, ale domów dwupiętrowych porządnych, bardzo wiele. Lecz iest widokiem nieprzyiemnym wielka część magazynów ku ulicom obróconych, które nie będąc zamieszkane, nadaią nieludną postać miastu, a bardziey ieszcze psuią widok wesoły koszary, któremi naypięknieysze mieysca są zaięte. Drogim byłoby darem dla miasta urządzenie nowego placu wysadzonego drzewami ponad brzegiem między dwóma portami. — W Oddessie co rok stami przybywaią budowle. Budowanie idzie bardzo szybko. Naypięknieysze domy w przeciągu iednego kwartału, iakby siłą czarowniczą, z łona ziemi dobyte zostały. Takim iest dóm Pana Englezi, iednego z nayznakomitszych co do zalety i dostatkow obywatela w Odessie. Pomaga do tego prędkiego sposobu budowania znayduiący się w okolicach tuteyszych, a nawet i w samem mieście, w wielkiey obfitości pewny gatunek kamienia. Kamień ten złożony iest z petryfikacyi muszli i konch, a tak miękki, iż nietylko daie się nakształt drzewa piłować, lecz nadto można go rąbać w sztuki i ociosywać toporem z większą ieszcze łatwością, aniżeli drzewo. Jednakże te domy wystawione z tego kamienia szkodliwe są dla zdrówia; będąc albowiem dziurkowatym nakształt gąbki, wiatr przezeń przechodzi, a części solne, któremi iest napełniony, ustawiczną w naylepiey nawet opatrzonych mieszkaniach utrzymuią wilgoć.

„Za naydroższe mieysce w Odessie poczytana iest ulica Grecka, która z tem wszystkiem nienaylepiey iest zabudowana. Całe to mieysce prawie iest siedliskiem kupców, przedaiących w małych sklepach rożne bakalie, tabakę, materye Azyatyckie, i t. p. Przed temi sklepami zbieraią się wszyscy, ktorzy kupuią albo przedaią chleb, ryby i inne konsumpcyyne rzeczy. Wychodząc z tey ulicy spostrzega się kawiarnia Turecka, W tem to mieyscu leniwy Turczyn cały dzień spokoynie siedzi na kanapie z podgiętemi nogami, a wszystkie otaczaiące przedmioty tak go mało zaymuią, iż ledwie kiedy na nie rzuci okiem. Wchodzących do giełdy gęsta chmura dymu tytuniowego spotyka we drzwiach, i ledwie dozwala rozeznać rozmaite figury w sali znayduiące się. Jest tu wielka mieszanina Narodów i wyznań; są Grecy, Włosi, Francuzi, Niemcy, synowie Machometa i dzieci Izraela; handel iest przedmiotem ich wzaiemnych układów. Dóm, gdzie się te schadzki codziennie odbywaią, należy do Pana Reno, w którym także iest sala zgromadzenia szlacheckiego. Wypada wspomnieć, że w sali tey niedawno towarzystwo szlachty Odeskiey dało bal okazały. Sala była bardzo pięknie ustroiona

i oświecona rzęsisto zewnątrz i wewnątrz. W rozmaitych przezroczach i napisach można było czytać wynurzenie naytkliwszey wdzięczności od miasta Rządowi za nadanie wolności portowi Odeskiemu; wszędy ciekawe oko natrafiało na wyrazy: Odessa Port wolny."

"Teatr Odeski należy do liczby gmachów znacznie zdobiących miasto. Sala teatralna otoczona iest szeregiem kolumn, i trzema piętrami lóż. Byłaby nierównie obszernieysza, gdyby iey nie ścieśniały niepotrzebne i nieużyteczne przedziały. Nic nie wygodnieyszego nad weyście na galeryą, lub do krzeseł teatru tuteyszego. Niech kto sobie wystawi wąziutką drabinkę, tak nagle pochyłą, iż często kroć zstępuiący zdaie się chcieć stanąć na głowie idącego w górę. Scena tuteysza idzie bardzo dobrze; reprezentacye, czyli rodzaie ich są podzielone. Trupa Rossyyska gra sztuki komiczno-dramatyczne, opery zaś należą do trupy Włoskiey. Niedawno przybył tu z Włoch nieiaki Pan St—ri sprowadzony do baletu tuteyszego. Ostatnią razą, raz dopiero pierwszy, wystąpił w balecie Orfeusza; według zapewnienia afiszów, balet ten miał bydź iego własney kompozycyi. Nie trudzę moią krytyką melodyynego kochanka Eurydyki, i zostaie mi tylko powiedzieć, że Orfeusz bardzo dobrze tańcuie. Przytem orkiestra teatralna, należąca do Pana Kulikowskiego, iest wyborna.

Maleńki ogródek w środku miasta służy latem za nayprzyiemnieyszą przechadzkę dla mieszkańców Odeskich, — Są za miastem bardzo piękne ogrody, mówiąc iednakże ogólnie, okolice Odessy nie wiele maią przyiemności. Wyiechawszy z miasta, uyrzysz tylko równiny, uprawne wprawdzie po większey części; lecz ta martwa iednostayność płaszczyzn pogrąża umysł w tak smutne, czyli raczey nudne dumanie, iż sam ieden podróżny, chociażby i nayweselszego był umysłu, niezmiernych dozna nudów. — Latem port Odeski sprowadza wielką liczbę różnego stanu, płci i wieku osób. Polacy zwyczaynie składaią naywiększą część gości. W czasie licznego zgromadzenia drogość wszystkiego iest niezmierna: za kilka, to iest za pięć albo sześć pokoiów dosyć miernie opatrzonych w sprzęty, na miesiąc zapłacić trzeba 600 albo i 700 rubli. Cóż dopiero mówić o drwach, które tu naywiększy stanowią artykuł? zwyczayna ich cena 200 rubli sążeń. — Przez oszczędność niektórzy używaią pewnego rodzaiu torfu z gnoiu. — Jednym z nayglównieyszych niedostatków Odessy iest niedostatek wody. Kto życzy mieć dobrą wodę, musi o 10 albo 15 wiorst posyłać po nię za miasto; w samem zaś mieście, chociaż woda iest słonawa i nieprzyiemna, i takiey przecież wiadro kosztuie, 20, a czasem i więcey kopieiek. Obywatele przyieżdzaiący tu co rok, przedsiębiorą te podróż albo dla interessów handlowych, albo dla kąpieli morskich, albo nakoniec dla stracenia dochodów rocznych. Co do kąpieli morskich. Gdy wniydziesz na wysoką nadbrzeżną skałę wieczorem albo rano, uyrzysz niezliczone kupki osób siedzące w wodzie, Jedni odważnie potykaią się z wałami morskiemi odpływaiąc daleko od brzegu, drudzy zanurzywszy się w wodę, o pół wiorsty od tego mieysca znowu się na powierzchni iey ukazuią. Tu śmiałek rzuca się w morze z wierzchołka skały, w inney stronie skromna i nieśmiała piękność, iakby sama przed sobą chciała ukryć niewinne wdzięki, kryie się za kamień. Tymczasem, karety, kocze, karyolki, dorożki i inne, iakie tylko wystawić sobie można poiazdy, przeieżdżaiąc po piasku nadbrzeżnym, wzdymaią ciemne z niego tumany.

Co do handlu. Zboże iest nayglównieyszym z płodów, w które opatruie Odessa swoich zamorskich gości. W roku 1816 wyszło z portu tuteyszego 11 millionów czetwierci zboża; w tem, pszenica ma pierwszeństwo, a ten rodzay handlu czyni tu pewny nieporządek, bo wkrótce w Odessie nie podobna będzie znaleść ani rzemieślnika ani kunsztmistrza. Szewcy, krawcy, muzycy, zegarmistrze, aktorowie nawet, wszyscy biorą się do handlu. Na każdey ulicy spotkasz nieprzeliczone mnóstwo faktorów; każdy z próbką pszenicy w ręku bieży na wyścigi z innemi, i iak może zaleca swóy towar; biada nieświadomemu w tym zawodzie oszukaństwa! Rozprawy o pszenicę w każdym są mieyscu, nawet damy z równą przyiemnością rozprawuią o pszenicy, iak o stroiach i modach. W roku 1817 do Czerwca nawieziono iey do Odessy pół miliona czetwierci. Zboże to zaymuie wszystkie spichlerze i wszystkie domy. Pszenicę widzisz w sklepach, pszenicę na targach, pszenicę u każdego w ręku; nakoniec, trudnoby po ulicy przeiechać za wozami z pszenicą, bez końca ze wszech stron wchodzącemi do miasta, gdyby policya mniey była czynną, i nie porządkowała co chwila przybywaiących podwód. Ten nieskończony napływ podwód sprawia rzadko gdzie widzianą kurzawę, która stoły, stołki i cały sprzęt domowy zupełnie pokrywa. Nadeydzie pora

dżdżysta, znowu nieznośna nieprzyiemność, bo błoto w Odessie tak bywa wielkie, iż ledwie się poiazdy z niego dobydź mogą, a ci, co muszą chodzić pieszo, a których zawsze iest większa liczba, oblani potem ledwie nogi wydobywać z niego mogą.

Naylepszy sposób zabezpieczenia ziemniaków od mrozu, tudzież używania zmarzniętych na krochmal, gorzałkę etc.

(Przez P. Dollasa, kupca Edimburgskiego.)

Ziemniaki są bardzo dobrą żywnością dla ludzi i zwierząt, a ich uprawa równie, iak i przechowywanie zasługuią na naywiększą staranność; ależ są one także bardziey, aniżeli wiele innych roślin, na niebezpieczeństwo zmarznienia wystawione, przez co się zaraz w gnóy obracaią. Aby ie od tego zabezpieczyć, należy ie w zimie nakrywać. Skoro ich tylko mróz cokolwiek dotknie, popadaią w pewny rodzay potu i w niebezpieczeństwo zepsucia się, ieżeli się temu nie zaradzi. W takim przypadku naylepszy iest sposób, przysypać ie wapnem, które tę wilgoć prędko w siebie wciąga. Jeżeli posypane tym sposobem ziemniaki dla bydła są przeznaczone, dosyć iest moczyć ie przez pół dnia pierwey w wodzie, naylepiey rzeczney. Jeżeli ludziom na pokarm służyć maią, należy ie ze skórki oskrobać, na 2 do 3 kawałków pokraiać; i przez kilka godzin w słoney wodzie moczyć. Jeżeli zaś niemi konie lub bydło rogate karmić chcemy, dobrze iest gotować ie z solą. Tak się z niemi obchodząc, można ie także i do pieczenia chleba używać, zmieszawszy ie z dwiema częściami mąki owsianey.

Ziemniaki całkiem przemarzłe wydaią iescze dobry krochmal, lubo nie tak zupełnie biały, iak nieuszkodzone. Aby z nich był krochmal, trzeba ie utrzeć, a potem w wodzie namoczyć, to co w górze pływa zebrać, a to, co się na dnie ustoi, przez sito włosiane przecedzić, wszystko zaś dopóty czystą wodą spłukiwać, póki ta zupełnie czysto nie spłynie.

Kilkanaście prób porównawczych okazało, że ieden funt ziemniakow zmarzłych o połowę więcey krochmalu wydaie, aniżeli funt zdrowych ziemniaków.

Co się na sicie zostaie, służy do chędożenia materyy wełnianych, bez nadwerężenia koloru onychże, a woda z krochmalu scedzona, wyśmienita iest do prania materyy iedwabnych.

Ze zmarzłych ziemniakow można także i wino robić, które złem nie iest. Jeżeli ziemniaki przez mróz nie całkiem zmiękły i zwodniały, tedy się tym końcem drewnianym wałkiem, lub iescze lepiey w prasie rozgniataią. Do 10 1/2 mac Berlińskich daie się 40 Berlińskich kwart wody, pół funta chmielu i pół funta imbieru. To wszystko gotuie się przez pół godziny pierwey nim się na rozgniecione ziemniaki wleie. Gdy na nich 3 dni postoi, wlewa się drożdży piwnych, aby burzenie się sprawić, a gdy się iuż wyburzy, zlewa się płyn tak czysto, iak tylko bydź może, do beczki, na cztery zaś kwarty Berlińskie, daie się około pół funta mąki cukrowey.

Można także i spirytus winny ze zmarzłych ziemniaków robić, przepędzaiąc ie po trzykroć. Jeżeli tak bardzo są zmarzłe, że słodkawy smak maią, tedy mogą ie tkacze na robienie kleiu osobliwie do bawełnianych materyi używać. Tym końcem należy ie gotować, a potem rozkłocić, płyn zaś takowy, przymieszawszy doń nieco porteru, nalewa się w naczynia zakryte, gdzie się roi. Nie mniey też szewcy i introligatorowie używaią tego kleiu ze zmarzłych ziemniaków, który się z mąką w równych częściach miesza, i do robienia kompatur i do innego kleienia służy.

Kiedy nakoniec ziemniaki całkiem aż na wodę zmarzną, maią iescze niemal piątą część wartości swoiey, iako nawóz; naówczas służą szczególniey do prędkiego przegnoienia słomy.

Kiedy ziemniaki chowaią się w dołach, z których się od czasu do czasu po trosze wybieraią, łatwo psuią się przez dochodzenie powietrza, a próżna przestrzeń codziennie przybywaiąca, bardzo ie na niebezpieczeństwo zmarznienia wystawia. Naylepiey iest mieć kilka schowań od zimna zabezpieczonoych, z którychby na codzienną potrzebę brać można. Reszta chowa się w kilku dołach podziemnych, a gdy się ieden z nich otworzy, należy go od razu wypróżnić, i ziemniaki do piwnicy przenieść. Ziemia pod ziemniakami nie powinna bydź gliniasta, aby się w niey woda nie zbierała. Naylepsze położenie iest na południe z należytą spadzistością. Dół o dwóch stopach głębokości, o sześciu stopach szerokości, i o dziesięciu stopach długości, mieści 5 taczek ziemniaków.

Podesłanie i nakrycie ze słomy, z trzciny, lub z paproci, iest bardzo dobrem, na wierzch zaś sypie się wszystka ziemia wykopana tak, aby na 2 stop grubości leżała.

Inni zwykli ziemniaki na wolnem mieyscu w podługowate kupy usypywać, do koła zaś małe rówki dla ściągania wody deszczowey kopać. Naówczas musi atoli ziemia przynaymniey 3 stop grubo leżeć, musi bydź twardo ubita, i ile możności trawnikami przykryta, aby się woda nie przedzierała. Kto ma mieysce w pobliskości staien swoich, dobrze iest wsypać tam na suchey ziemi 3 do 4 taczek ziemniaków i przykryć ie słomą a potem ziemią, na to zaś świeżym nawozem.

Zmarzłe ziemniaki wydaią więcey gorzałki, aniżeli inne. Na alkohol potrzeba ie trzy razy przepędzać. Spirytus winny mocnieyszy iest z ziemniaków zmarzłych, aniżeli z innych, a równa się niemal z rumem. Ponieważ doświadczenie dotychczas tylko w małey ilości czynionem było, przeto iest podobieństwo, że skutki doświadczeń w większey ilości czynionych, ieszcze lepiey wypadną. Byłoby to rzeczą bardzo ważną, mieć tak wielki pożytek ieszcze i z takiey rzeczy, która dotychczas tylko za przepadłą uważać można było.

Moc miłości.

(Z gazet Francuzkich.)

Pan J. . . . . rodem z Lugdunu, dostał się podczas woyny Rossyyskiey w niewolę, i otrzymał siedzibę w dobrach pewnego bogatego Magnata. Aby pozyskać szacunek i poważenie, na czem mu naywięcey zależało, mniemał, że naylepiey uczyni, gdy się uda za człowieka wyższey rangi; przybrał więc tytuł Hrabiego St. J . . . . .

Magnat Rossyyski miał córkę, która przy nieiakich wdziękach także i widoki wielkiego maiątku posiadała. P. J . . . . zakochał się, i miał odwagę oświadczyć uczucia swoie. Zgadzały się one bez wątpienia z uczuciem młodey Damy i z iey sercem; słuchała go bowiem bez gniewu, a nawet mu wyznała, że z nim dzieliła to czucie, którego była przedmiotem.

Wnet przeniknął oyciec stosunki córki swoiey z P. J. . . ., a iakożkolwiek wielce szanował tytuł iego, iednakowoż obawiał się, by tylko awanturnika przed sobą nie miał; aby więc zapobieżeć skutkom skłonności, któraby obecność ieńca tylko ustalić mogła, wyrobił, że mu inne mieysce za siedzibę wyznaczono.

Gdy Król Francuzki do Państw swoich powrócił, został nie długo potem także i P. J . . . . Oyczyźnie swoiey powróconym: On Francuz, człowiek lekkomyślny, łatwo zapomniał ową, która mu wkrótce przekonywuiący dowód stałości swoiey dadź miała.

Przed nie długim czasem usłyszał w pewney kawiarni kogoś rozpowiadaiącego, że iakaś młoda Dama wyższey rangi, Rossyanka, i właścicielka dóbr znakomitych, które po śmierci oyca swoiego odziedziczyła, do Lugdunu przyiechała, w nadziei znalezienia pewnego człowieka młodego, który się Hrabią St. J. . . nazywa, którego podczas iego niewoli w iey Oyczyźnie pokochała, i którego zawsze w nayczulszey miała pamięci. Opowiadaiący to dodał, że w Lugdunie nikogo pod tem nazwiskiem nie znano, i że interessuiąca ta cudzoziemka zapewne bezowocną podróż przedsięwzięła. Zdawano się powątpiewać o rzetelności tego opowiadania, a opowiadaiący sądził, że lepszego dowodu okazać nie może, iak wskazać mieszkanie piękney cudzoziemki.

P. J. . . . słuchał z pilnością wszystkich tych szczegółów, przeszłość stała mu iasno przed oczyma, a wszystko iednoczyło się na przekonanie go, że on sam był przedmiotem owego wywiadywania się, nie śmiał atoli wynurzyć domysłu swoiego. Nie mówiąc nic nikomu, pospieszył do wskazanego domu, i zasiągnął wiadomości, które nadzieie iego potwierdziły. Nakoniec kazał się wprowadzić do pokoiu tey młodey Damy; a w okamgnieniu zniknęły wszelkie wątpliwości; była to bowiem kochanka iego, którą oglądał.

W ciągu wzaiemnych wynurzań radości spostrzegł P. J. . . ., że go wciąż ieszcze Panem Hrabią tytułowano. Miał on za delikatne czucie, aby chciał nadużywać łatwowierności kochanki swoiey, wyznał iey przeto otwarcie, że rodzice iego niskiego są rodu, że nie maią żadnego innego tytułu nad sławę poczciwości, i że tylko pragnienie polepszenia losu swoiego natchnęło go było myślą przywłaszczenia sobie tytułu Hrabskiego, do którego żadnego nie miał prawa. Tą iego otwartością przeięta, odpowiedziała panienka, że nie pragnie niczego, iak tylko ustalenia szczęśliwości swoiey, i że iey to naywiększe sprawia ukontentowanie, iż mu maiątek swóy i rękę ofiarować może.

P. J. . . . przyiął iak nayskwapliwiey tę świetną propozycyę. Powrócił do Rossyi z godną kochania towarzyszką życia swoiego, która mu szczęśliwe przeznaczenie iego nadarzyło, a węzły Hymena wyniesły oboie na szczyt ich szczęśliwości.
